

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1946

Nr 241 (11 577)

Poznań, wtorek 8 grudnia 1981

Wyd. AB

Cena 2 zł

Posiedzenie Rady Ministrów

(PAP) Rzecznik prasowy rządu informuje: 7 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów dokonała oceny i wyciągnęła wnioski z sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej kraju.

Premier Związku Radzieckiego w Budapeszcie

(PAP) W poniedziałek na zaproszenie KC WSPR i rządu węgierskiego przybył do Budapesztu z oficjalną przyjacielską wizytą członek Biura Politycznego KC KPZR, premier ZSRR, Nikołaj Tichonow.

Na lotnisku szefa rządu radzieckiego powitali członkowie Biura Politycznego KC WSPR, premier WRL, Gyoergy Lazar, i inne oficjalne osobistości.

Trwają akcje protestacyjne rolników

(PAP) Choć w ostatnim okresie pozytywnie załatwiono wiele z istotnych postulatów zgłaszanych przez rolników, na pięcie na wsi utrzymuje się na dal. Zawieszono zostały różno wy prowadzone przez NSZZ RI „Solidarność” z międzyresortową komisją rządową, która dotyczy nierealizowania — jak to określa NSZZ RI „Solidarność” — przez rząd porozumienia ustrojowego — rzeszowskich i bydgoskich. Równocześnie przewodnicząc OKZ NSZZ RI „Solidarność” — Jan Kulaj wydał oświadczenie zalecające zawieszenie rozmów prowadzonych przez regionalne organizacje NSZZ RI „Solidarność” z lokalnymi władzami administracyjnymi.

NSZZ RI „Solidarność” utrzymuje na terenie całego kraju gotowość strajkowa, a w niektórych województwach kontynuuje czynną akcję protestacyjną polegającą na okupacji budynków publicznych i administracyjnych. M. to m. np. w Siedlach, Świdnicy w woj. wrocławskim, Toruniu i

Dokończenie na str. 2

Depesza z ZSRR do W. Jaruzelskiego i H. Jabłońskiego

Droży Towarzysze!
W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR, wszystkich ludzi radzieckich składamy Wam, Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Radzie Państwa, Radzie Ministrów PRL i całemu narodowi polskiemu serdeczne podziękowania za pozdrowienia i dobre życzenia w związku z 64 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Radzieccy komuniści, cały naród radziecki, wyrażają pełne poparcie dla polskich ko-

Oświadczenie rzecznika prasowego rządu

Rząd podtrzymuje ideę porozumienia narodowego

SKRÓT

(PAP) 3 grudnia na uroczystości barbońkowej w Dąbrowie Górniczej, I sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski powiedział:

„Od zdolności do narodowego porozumienia nigdy jeszcze nie zależało tak wiele. Oby utraty tej szansy historia nie zaliczyła do niespełnionych, zaprzepaszczonej możliwości. Jest ich w dziejach Polski niemało. Płaciłmy zawsze za to ogromną cenę”.

W kilka godzin później w Radomiu Prezydium Komisji Krajowej i przewodniczący regionów NSZZ „Solidarność” ogłosili stanowisko, które budzi głęboki niepokój o przyszłość kraju. Stanowi ono formę zablokowania starań o zawarcie porozumienia narodowego. Dalsze pertraktacje na temat tego porozumienia Prezydium KK nazywa bezprzedmiotowymi.

Ogłoszony w Radomiu dokument oznacza otwarcie nowego etapu kryzysu. Kurczy się nadzieje na to, że przy stole obrad wraz z „Solidarnością” poprzez kompromisy i dzięki wzajemnemu zrozumieniu uda się doprowadzić do końca reformy, ugruntować demokratyczne przemiany, iść dalej kursiem socjalistycznej odno-

wy. Jedno jest pewne: nikomu nie uda się zniszczyć socjalistycznej państwowości.

Uchwalone w Radomiu „stanowisko” zawiera próby wyłączenia opinii publicznej dla czego kierownictwo związku odmawia udziału w porozumieniu narodowym i zdaje się wy bierać konfrontację.

1. Zarzuca się władzom partyjnym i państwowym, że „wykorzystały negocjacje ze związkiem oraz ideę porozumienia narodowego dla wprowadzenia społeczeństwa w błąd”. Tymczasem kierownictwo „Solidarności” odwraca się przeciw od udziału w porozumieniu narodowym, a nie jeszcze powstał jego instytut. Czyni to przed ustaleniem zasad porozumienia, które ma być dziełem jego uczestników. Oznacza to, że władze związku z góry nastawiają się do porozumienia negatywnie i nie chcą nawet poprosić o poszukiwania możliwych rozwiązań w podstawowych dla kraju sprawach.

Władze państwa wielokrotnie wykazywały w praktyce, że pragną dochodzić do kompromisu wszędzie tam, gdzie jest on możliwy. Odrzucają jednak kategorycznie próby dyktatu.

2) Rząd nie represjonował i nie represjonuje „Solidarności” — tak twierdził Prezy-

dium KK — a na odwrót traktował zawsze związek jako poważnego partnera. Dowody tego są niezliczone. Ktokolwiek jednak tamie prawo musi za to odpowiadać, czy należy do „Solidarności” czy też gdzie indziej, lub w ogóle jest niezrzeszony.

3) Próba zerwania w załączku porozumienia narodowego motywowana jest w radomskim „stanowisku” tym, że rząd zamierza przedstawić Sejmowi projekt ustawy, dającej określone pełnomocnictwa, dotyczące ograniczeń w sprawie strajków oraz niektórych przejawów naruszania społeczno-państwowych norm.

Niemal nie ma dnia, aby w Polsce nie wybuchały strajki bardzo często z blahych powodów. Wyniszczają one gospodarkę w czasie ciężkiego kryzysu, kiedy brakuje podstawowych, niezbędnych do życia produktów. Ustawiczne konflikty i awantury utrudniają władzom pracę nad łagodzeniem skutków kryzysu oraz posunięciem, które doprowadziłyby do jego przezwyciężenia. Nadużywanie prawa do strajków i rozpręczenie dyscypliny społecznej i związanej z tym wzrost przestępczości podważa i kompromituje rozwój demokracji, zagraża osiągnięciem

Dokończenie na str. 2

Główne kierunki planowania krajów RWPG

(PAP) W stolicy Kuby — Hawanie odbyło się XII posiedzenie przedstawicieli centralnych organów planowania krajów członkowskich RWPG. Uczestniczące w nim delegacje nakre-

śliły główne kierunki działalności organów planowania w dziedzinie wymiany doświadczeń nad doskonaleniem planowania i kierowania gospodarką krajów RWPG do roku 1984.

Z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu otrzymaliśmy tekst, który publikujemy poniżej.

Kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu pragnie poinformować społeczeństwo o swoich działaniach na rzecz tworzenia na terenie województwa poznańskiego warunków do realizacji idei porozumienia narodowego.

Intencja tych działań było i jest przekonanie o słusznej drodze jaką w obecnej skomplikowanej sytuacji społeczno-politycznej i gospodarczej naszego kraju stanowi idea porozumienia.

Impulsem tych działań stały się wyniki spotkania I sekretarza KC PZPR, Prymasa Polski i przewodniczącego NSZZ „Solidarność”. Nie czekając przeto na żadne bliższe ustalenia co do trybu i sposobu organizowania Frontu Porozumienia Narodowego i pragnąc przez swą aktywną działalność stworzyć przesłanki do rzeczywistego i pełnego jednoczenia się wszystkich patriotycznie myślących sił narodu, KW PZPR w Poznaniu podjął serię konsultacji z wszystkimi siłami społecznymi i politycznymi funkcjonującymi na terenie województwa.

Podjętą tę inicjatywę Komitet Wojewódzki PZPR posiada pełną świadomość stopnia trudności, jakie wiążą się z tymi rozmowami. Pogarszająca

W sprawie realizacji idei porozumienia narodowego

Kierownictwo KW PZPR ponownie zaprasza poznańską „Solidarność”

się z dnia na dzień sytuacja gospodarcza, wzrastający stan zniechęcenia społeczeństwa, umiennie podsyćana propaganda antypartyjna sterowana przez kierownictwo „Solidarności”, duży stopień podejrzliwości i brak zaufania do władzy, obiektywne i subiektywne uprzedzenia — stwarzały podstawy do takiej oceny przygotowywanych rozmów. Komitet Wojewódzki naszej partii podejmując odpowiedzialność za losy ludzi pracy województwa poznańskiego, znając oczekiwania naszego społeczeństwa zmęczonego już całą istniejącą sytuacją i pragnącego żyć w spokoju i pokoju, podjął tę inicjatywę wierząc, iż zdrowy rozsądek i tradycyjna rożnawa mogą stanowić fundament porozumienia w naszym regionie.

Komitet Wojewódzki zwrócił się z propozycją odbycia rozmów dla ustalenia podstawowych założeń budowy porozumienia narodowego do wszystkich znaczących sił społecznych i politycznych. I tak w dniu 20 listopada odbyły się rozmowy z WK ZSL i WK SD w wyniku których powołano

Gniady wraca do łask



Nie tylko w Opalenicy (Poznańskie) widzi się coraz więcej furmanek i wozów konnych. Część pojazdów mechanicznych jest bowiem unieruchomiona z powodu niedostatku paliw.

Fot. „Głos” — R. Krolak

Doktorat honoris causa UAM dla K. Iłakowiczówny

INFORMACJA WŁASNA

Kazimiera Iłakowiczówna kończąca w przyszłym roku 90 lat jest jedną z najwybitniejszych pisarek w dziejach literatury polskiej. Jej wiersze, proza towarzyszą kilku już pokoleniom Polaków. W swej twórczości poetka jest — mak symalistką. Jak w wierszu „Dzieło miłości”: „Wydobyć z niebytu jak żyłtko z piasku, stłumić ciemności, oślepić blaskiem, zamknąć w czasie, dać cel bezkresny... Z tym człowiek sobie ma radzić. Taki jest”.

Wczoraj w mieszkaniu pisarki przy ulicy Gajowej 4, gdzie mieszka ona od swego przyjazdu do Poznania w latach 40-tych, odbyła się uroczystość wręczenia poetyce doktoratu honoris causa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Rektor uniwersytetu prof. Janusz Zieliński podkreślił, że w osobie Kazimierzy Iłakowiczówny poznański uniwersytet czci poezję, która jest czujnym świadkiem historii naszego narodu, która była zawsze poszukiwaniem prawdy.

Historik literatury, pisarz Edward Bałcerzan mówił o wspaniałej polszczyźnie tej najprostszej w budowie poezji, w

której brzmia echa Mickiewicza. Przypominał też wiersz poetki o Poznańskim Czerwcu 1956 „Rozstrzelano moje serce”.

Akt promocyjny — po łacinie — doktoratu honoris causa odczytał promotor, prorektor UAM prof. Jarosław Maciejewski.

Pisarka dziękując za wyróżnienia powiedziała: „Ja jestem po prostu ludowa poetka”.

Z okazji przyznania Kazimierze Iłakowiczównie doktoratu honoris causa przez UAM gratulacje m. in. przesłali: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu Edward Skrzypczak i wojewoda poznański Marian Król. W imieniu władz miasta Poznania gratulacje i życzenia przekazał wiceprezydent Andrzej Witulski. W uroczystości uczestniczyli m. in. prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich Jan Józef Szczepański oraz prezes poznańskiego oddziału ZLP Egon Naganowski.

W siedzibie ZLP w Poznaniu przy ul. Noskowskiego odbyło się okolicznościowe spotkanie przedstawicieli władz poznańskiego oraz członków Senatu UAM i gospodarzy — po znańskich pisarzy. (bram)

Protesty przeciwko wizycie Jana Pawła II w W. Brytanii

(PAP) Wizyta papieża Jana Pawła II w W. Brytanii, zapowiedziana na przełom maja i czerwca przyszłego roku, budzi niezwykle gwałtowne protesty skrajnych kół religijnych i politycznych protestantów. Sięgają one po niespotykane w W. Brytanii środki, że by wizycie zaszkoślić i doprowadzić do jej odwołania.

Dokończenie ze str. 2

Najnowszym incydentem w serii niewybrednych wypowiedzi i akcji protestantów była okupacja katedry anglikańskiej w Liverpoolu przez tysiąc zwolenników ultrabogotyryjnego ugrupowania protestanckiego, oranżystów, rozwijającego działalność w Irlandii

Ze strony najwyższych przedstawicieli Kościoła na naszym terenie idea narodowego porozumienia spotkała się także z pełnym poparciem. 26 listopada odbyły się rozmowy z przedstawicielami największych organizacji młodzieżowych: ZSMP, SZSP, ZHP, ZMW „Wiel” które również wykazywały zainteresowanie i pełne poparcie dla inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W dniu 26 listopada w trakcie spotkania z Kolegium Rektorów uczelni poznańskich, a następnie w czasie spotkania w Oddziale Polskiej Akademii Nauk w Poznaniu podniesiona została kwestia porozumienia narodowego. Przedstawiciele środowisk naukowych wyrazili gotowość poparcia tej słusznej idei.

Wreszcie 1 grudnia odbyło się w Komitecie Wojewódzkim spotkanie z Komitetem Porozumiewawczym Środowisk Twórczych i Naukowych, który — aczkolwiek z pewnymi warunkami wyraził gotowość uczestniczenia w rozmowach przygotowawczych. Po przeprowadzeniu wymienionych konsultacji Komitet Wojewódzki zwrócił się do Zarządu Regionu Wielkopolska NSZZ „Solidarność” z propozycją odbycia spotkania konsultacyjnego w sprawie formuły porozumienia narodowego. Odpowiedź jaką

Dokończenie na str. 2

ODGŁOSY

Bez niedomówień

Kto słuchał przedwczorajszych i wczorajszych informacji radiowych i telewizyjnych na temat przebiegu posiedzenia Prezydium KK i przewodniczących zarządów regionów NSZZ „Solidarność” — ten nie mógł w te minione noce spokojnie zasypiać. Bez względu na to, czy jest członkiem PZPR, ZSL lub SD, czy człowiekiem bezpartyjnym, czy należy do „Solidarności” albo innego związku zawodowego. I bez różnicy, czy jest robotnikiem, rolnikiem, inteligen-tem...

To bowiem, co zostało powiedziane przez uczestników radomskiego posiedzenia Prezydium Komisji Krajowej „Solidarności”, nie pozostawia złudzeń nawet największym optymistom, przekonany o tym, że władze krajowe „Solidarności” mają w swym programie działalność prawdziwego związku zawodowego, a na swym sztandarze — rzeczywiste dobro ludzi pracy, całego społeczeństwa i kraju. Czołowi przedstawiciele „Solidarności” teraz publicznie przedstawili swe, ukrywane dotychczas cele. Nie powstrzymała ich przed tym nawet świadomość, że w ten sposób odbierają ogółowi społeczeństwa wiarę w tylokrótnie dotąd przez nich powtarzane zdania o jak najlepszym intencjach, przysięgających wszelkim działaniom kierownictwa „Solidarności”. Wiare w składane przy każdej okazji, także przez Lecha Wałęsę, deklaracje dobrej woli i zapewnienia, że chodzi tylko o interes świata pracy, nie zaś o jakikolwiek aspiracje polityczne.

Teraz usłyszeliśmy, że były to tylko zastępnym dymem, a władze „Solidarności” nie tak sobie wyznaczyły rolę. Chciałyby się jednak wierzyć, że społeczeństwu pozostaje jeszcze nadzieja. Na to mianowicie, iż jako Polacy zdolamy znaleźć drogę porozumienia ponad ambicjami politycznymi jednostek dla dobra ogółu ludzi i kraju.

ZDZISŁAW KANDZIORA

Jan Paweł II za równouprawnieniem mężczyzn i kobiet

(PAP) Papież Jan Paweł II wy powiedział się podczas niedzielnej modlitwy na Anioł Pański na placu św. Piotra za pełnym równouprawnieniem mężczyzn i kobiet w świecie pracy, jednocześnie podkreślił, że trzeba zagwa-

Z. Madej w Waszyngtonie

Współpraca gospodarcza
Polska — USA

(PAP) W sobotę wieczorem przybył do Waszyngtonu wicepremier i przewodniczący Komisji Planowania Zbigniew Madej. Współprzewodniczący Polsko — Amerykańskiej Komisji do Spraw Handlu Po- cząwszy od poniedziałku będzie on prowadził rozmowy z przewodniczącym komisji ze strony amerykańskiej ministrem handlu USA M. Bal drigiem.

W programie pobytu polskiego wicepremiera w Waszyngtonie przewidziane są wizyty w Białym Domu, w Departamencie Stanu, w innych resortach federalnych oraz rozmowy w Kongresie.

Spotkanie współprzewodniczących Polsko — Amerykańskiej Komisji do Spraw Handlu poprzedziła sesja grupy roboczej tej komisji, która obradowała w Waszyngtonie w

dniach od 3 do 5 bm. W toku rozmów przedstawiciele obu stron z udziałem zainteresowanych firm amerykańskich omówiono trzy zagadnienia z dziedziny współpracy gospodarczej Polska — USA: sprawę wspólnych przedsięwzięć przemysłowych, współpracę firm i przedsiębiorstw w obu krajach oraz problem zapoznania kadry kierowniczej polskiego przemysłu z systemem zarządzania w amerykańskich przedsiębiorstwach.

W dziedzinie wspólnych poczynań przemysłowych mówiono głównie o tego rodzaju kooperacji w przemyśle maszynowym, chemicznym i w drobnej wytwórczości spółdzielczej produkującej na potrzeby rynku. Wkłady strony amerykańskiej spłacone zostałyby podjętą w Polsce produkcją.

Dokończenie ze str. 1

wówczas otrzymaliśmy uzasadnienie odbycia spotkania od uczestnictwa w nim innych sił społecznych. Przygotowania tego spotkania podjął się wojewoda poznański — Marian Król, ustalając termin tego spotkania na dzień 5 grudnia godz. 10. 4 grudnia w godzinach wieczornych zostaliśmy poinformowani przez wojewodę poznańskiego, iż Zarząd Regionu Wielkopolska uważa odbycie spotkania w dniu 5. 12. za niemożliwe.

W oświadczeniu Prezydium Zarządu Regionu stwierdzono, iż spotkanie takie będzie możliwe tylko wtedy, gdy kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu zaprosi do udziału w spotkaniu Centralnego PZPR przeciwko uchwałom VI Plenum KC PZPR, która zobowiązuje posłów z Klubu Poselskiego PZPR do głosowania za udzieleniem rządowi PRL specjalnych pełnomocnictw „ograniczających swobodę obywatelskie”.

Stanowisko Zarządu Regionu jest z jednej strony ingerencją w wewnętrzne sprawy wewnętrznej partii, z drugiej zaś stanowi ultimatum, którego partia przyjąć nie może.

Kierownictwo KW PZPR ponownie
zaprasza poznańską „Solidarność”

Kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu nierzadko dawało dowody swej dobrej woli, chęci szukania rzeczywistych, a nie pozorynych rozwiązań politycznych, społecznych i gospodarczych w województwie poznańskim. To przecież z inicjatywy KW PZPR doszło do pierwszych rozbiorów kontaktów z Zarząd- dem Regionu. Również w przypadku obecnych rozmów Komitet Wojewódzki dwukrotnie występował pod adresem Zarządu Regionu z inicjatywą ich odbycia.

W ten sposób zdecydowanie wykazaliśmy, że nie jesteśmy małostkowi, że nie obrażamy się o drobiazgi, że staramy się maksymalnie rozumieć wszelkie warunki drugiej strony.

Obecne oświadczenie Prezydium Zarządu Regionu nosi już kościowo nowy charakter. Kierownictwo poznańskiej „Solidarności” wykluczyło jakakolwiek możliwość rozmów w sy-

tuacji gdy wszystkie pozostałe siły polityczne i społeczne apro- bują konieczność wspólnych, wielostronnych rozmów dla ratowania naszej Ojczyzny.

Dalej jesteśmy od taniego oskarżania „Solidarności”. Gotowi jesteśmy podjąć rozmowy w sprawie Frontu Porozumienia Narodowego z Zarząd- dem Regionu. Nie pragniemy pouczać Zarządu Regionu, chcemy by ten zachował samodzielność oceny polskiej rzeczywistości w jej poznańskich uwarunkowa- niach. Mimo aktualnego sta- nowiska Zarządu Regionu bę- dziemy z uporem, wspólnie z wieloma patriotycznie zorien- towanymi siłami i organizacja- mi tworzyć klimat dla porozu- mienia narodowego. Jeszcze raz zapraszamy do udziału w tej pracy poznańską „Solidar- ność”.

Kierownictwo
Komitetu Wojewódzkiego
PZPR
w Poznaniu

Trwają akcje
protestacyjne
rolników

Dokończenie ze str. 1

Zamościu. Ostatnio do dotych- czasowych ognisk konfliktu przybyło nowe — w woj. tar- nowskim, gdzie grupa człon- ków NSZZ RI „Solidarność” zajęła Urząd Gminny w Brzo- stowie.

Oprócz akcji protestacyj- nych prowadzonych przez NSZZ RI „Solidarność”, strajk okupacyjny prowadzi we Wło- cławku Krajowa Komisja Porozu- miewawcza Niezależnych Sa- morządnych Chłopskich Zwią- zków Zawodowych „Solidar- ność”, która poparła akcję roz- poczętą w tym mieście przez „Solidarność Chłopską Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej”. Akcje solidarnościowe za strajkiem włocławskim podjęła też „So- lidarność Chłopska Ziemi Lu- belskiej”, której członkowie prowadzą strajk okupacyjny budynku Wojewódzkiego Związ- ku Kółek i Organizacji Rolni- czych w Lublinie. (PAP)

Rząd podtrzymuje ideę
porozumienia narodowego

Dokończenie z str. 1

swobodą demokratyczną. Wszystko to niszczy proces od- nowy i w ostatecznym rachun- gu godzi w prawa, które wy- walczyli robotnicy w sierpniu 1980 r. Wartości te Prezydium KK naraża na szwank dla za- spokojenia własnych ambicji politycznych.

Ponieważ strajki, a także liczne akty łamania prawa za- grażają podstawom bytu spo- łeczeństwa oraz strukturom państwa polskiego — powsta- je konieczność wyposażenia rządu w niezbędne możliwości działania. W danym przypad- ku chodzi o środki ogra- niczone przy czym tylko na okres zimowy (do 31. 03. 82), z intencją, aby właśnie nie do- puścić do konfrontacji, do po- trzeby zastosowania ostatecz- nych środków. Rząd ubiega się o nie po długotrwałym o- kresie apeli i perswazji. Kie- rownictwo „Solidarności” wy- stępuje przeciwko nieistnieją- cemu jeszcze i nie zaprezentowa- nej Sejmowi ustawie — gro- żąc strajkiem powszechnym i w razie zastosowania ustawo- wej próby pohańczenia straj- ków, mimo iż samo przecie- żyło w swoim czasie uchwa- lę w sprawie niemożności strajków.

4) Prezydium KK usiłuje wmo- wić społeczeństwu, że tzw. prowizorium systemowe, czyli uchwalone przez rząd zasady działania przedsiębiorstw w 1982 roku utrzymują w prak- tyce stary system zarządzania, przekreślają reformę oraz us- tawy o samorządzie i przedsię- biorstwie. Liczy więc na najw- ność i bezkrytyczne przyjmo- wanie oświadczeń „Solidar- ności” przez społeczeństwo. Rząd raz jeszcze stwierdza, że „zasady funkcjonowania przed- siębiorstw w 1982 r.” stanowią akt prawny wprowadzający kompleksową reformę gospo- darczą w naszym kraju, w o- parciu o ustawy o samorząd- zie i o przedsiębiorstwie o- raz zaaprobowane przez Sejm kierunki reformy. Uchwała ta w sposób zasadniczy zmienia pozycję przedsiębiorstw w gos- podarce narodowej. Od dnia 1 stycznia 1982 r. staną się one w pełni samodzielne, samo- rządne i samofinansujące się. Jedynym odstępstwem od do- celowych założeń reformy ja- kie przewiduje się na 1982 r. jest centralne sterowanie przy- działem kilkunastu najbar- dziej deficytowych surowców i materiałów.

5) Prezydium KK twierdzi z góry, że porozumienie naro- dowe i jego instytucje służy- łyby restytucji „starego sys-

temu”. Odrzuca się je z tego powodu nie chcąc nawet dys- kutować koncepcji porozumie- nia. Jednocześnie „Solidar- ność” stwierdza, że gotowa byłaby zawrzeć jakieś inne po- rozumienie jeżeli rząd przy- jmie ultimatywnie sformułowa- ne żądania, których jest sie- dem. Określone one zostały ja- ko minimum warunków poro- zumienia, co oznacza, że za- tymi „minimalnymi” poszłyby dalsze żądania. Zaprezentowa- ne warunki obejmują „zanie- chanie represji antyzwiązkow- ych”, wycofanie się z tzw. prowizorium dotyczącego re- formy gospodarczej i inne kwestie omówione już w ni- niejszym oświadczeniu.

Ponadto „stanowisko” w- chwalone w Radomiu zawiera żądanie „przedstawienia Sej- mowi ustawy o związkach za- wodowych w wersji uzgodnio- nej z przedstawicielami „Soli- darności”.

Rząd pragnie jak najszyb- szego uchwalenia tej ustawy. Wyssuwając tę kwestię Prezy- dium ma na celu sugerowa- nie opinii publicznej, że wła- dze są ustawie niechętnie i ją opóźniają. Jest to nieprawda. Obecnie komisje sejmowe z udziałem przedstawicieli zwią- zków zawodowych w tym i „So- lidarności” dokonują ostatnich uzgodnień. Są one na tyle za- awansowane, że ustawa ma szansę stać się wkrótce przed- miotem plenarnych obrad Sej- mu.

Nieprawdą jest też twierdzenie Prezydium KK, że państwo utrzymuje w tajemni- cy jakieś zasoby żywnościowe. Zasobami żywności, niestety dość szczerpymi gospodarzy- się w Polsce jawnie przy- czym „Solidarność” prawie nie wykorzystuje przyznawanych jej członkom uprawnień do udziału w kontrolach.

Prezydium KK żąda także „dostępu do radia i telewizji” sugerując jakoby dostępu tego nie miała. Jest to niezgod- ne z prawdą ponieważ działa- cze „Solidarności” stale wypo- wiadają się korzystając z ra- dia, a także występują w tele- wizji. Ilość programów o „So- lidarności”, informacji o dzia- łaniach związku, jego oświad- czeń i dokumentów jest w śródkach masowej informacji bardzo duża.

W momentach, kiedy nastę- powało wyciszenie antysocja- listycznych poczynań a sto- sunki związku z władzami u- legały pewnej normalizacji, dostęp „Solidarności” do pa- Ństwowych środków masowej przekazu stawał się — jak- nasze społeczeństwo niewąt- pliwie pamięta — jeszcze więk-

szy. Intencją polityki państwa nie jest bowiem ograniczanie możliwości propagandowych „Solidarności” a jedynie nie- dopuszczanie do politycznych ataków, oraz rozpowszechnia- nia poglądów, które szkodzą interesom kraju.

Wreszcie Prezydium KK wy- suwa żądanie przeprowadze- nia przedterminowych wybo- rów do wojewódzkich rad na- rodowych. Zapowiada nado, że w wyborach do rad stop- nia podstawowego występo- wać pragnie z odrębną listą. W obecnej napiętej sytuacji prowadziłoby to niechybnie do konfliktowej kampanii wy- borczej do walki politycznej komplikującej trudny okres wdrażania reformy.

Rząd oznajmia, że nie jest sprawą związków zawodo- wych ustalanie systemu wy- borczego. „Solidarność” odma- wiając udziału w instytucjach porozumienia narodowego po- zbawia się tym samym wpływu na ustanawia- nie ordynacji wyborczych czy terminów wyborów.

Polska nie ma innej szansy niż porozumienie narodo- we. Tylko tą drogą zapewnić można kontynuację socjalis- tycznej odnowy i postęp demo- kracji. Prezydium KK „Soli- darności” odrzuciło porozumie- nie, a więc faktycznie opowie- dział się za drogą mogącą doprowadzić do konfrontacji.

Rząd podtrzymuje ideę poro- zumienia i czynić będzie wszy- stko dla wcielenia jej w ży- cie. Instytucje i ognia służą- ce porozumieniu budować trze- ba z udziałem przedstawicieli „Solidarności” wszędzie tam, gdzie będzie to możliwe. W wielu zakładach i społeczno- ściach lokalnych trwa konstruk- cja współpracy z instancjami „Solidarności”. Jest ona zgodna z duchem porozumie- nia i buduje trwałe więzi. Po- rozumienie narodowe tworzyć- więc będziemy wspólnie z kon- struktywnie usposobionymi masami członków NSZZ „So- lidarność”, z robotniczym nur- tem tego ruchu z instancjami związku skłaniającymi się do współdziałania.

Kto w tych ciężkich dla kra- ju chwilach stawia się poza porozumieniem narodowym ten godzi w interesy narodo- we ogółu Polaków. Arogancja polityczna, która wynika z o- durnienia sukcesami niejedną już grupę przywódczą osadzi- ła na politycznej mieliźnie. Społeczeństwo przedzie czy później odrzuci bowiem siły, które uskrzydlone chwilową popularnością działać zaczęły- ją wbrew jego zbiorowym in- teresom. (PAP)

Protesty przeciwko wizycie
Jana Pawła II

Dokończenie ze str. 1

Północnej. Ekstremiści pro- testancy wdarli się do koś- ciola anglikańskiego w czasie nabożeństwa wieczornego i u- sunęli uczestników do małej kapliczki, przylegającej do ka- tedry. Richard Roberts, wielki mistrz oddziału oranżystów o- kregu Liverpool oświadczył, iż zajęcie i okupacja katedry anglikańskiej nastąpiła jako protest przeciwko zakazowi korzystania z tej katedry przez miejscowe władze koś- ciola anglikańskiego.

Dziękując Liverpoolu, E- dward Patey stwierdził jed- nak, że akcja „pomarańczo- wych” związana jest z wizy- tą papieża Jana Pawła II któ- ry podczas pobytu w W. Bry- tanii ma także odwiedzić Li- verpool. Miejscowa organiz- cja religijna protestantów opu- blikowała broszurę, protestu- jącą przeciwko wizycie. Wła- dze kościoła anglikańskiego zawiadomiły policję o okupa- cji katedry, zaapelowały je- dnak o niestosowanie siły w celu usunięcia intruzów. Pro- testanci urządzili w katedrze wiec, na którym przemawia- ła ich przywódca. (PAP)

Zjazd NZS

nie odbędzie się

(PAP) Rzecznik prasowy KKK NZS poinformował PAP, że zjazd Niezależnego Zrzeszenia Studen- tów, przewidziany w dniach 17 — 21 grudnia we Wrocławiu, nie od- będzie się ze względu na obecną sytuację w środowisku studen- ckim. Nowego terminu nie ustalo- no.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz In- stytutu Meteorologii i Gospodar- ki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady śniegu z deszczem.

Temperatura maksymalna od plus 1 do plus 3 stopni, minimal- na od minus 1 do minus 3 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane po- łudniowo-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 16 zanoto- wano następujące temperatury: w Poznaniu 0 stopni, w Kaliszu i Koninie plus 2 stopnie, w Lesz- nie plus 1 stopień, w Pile minus 2 stopnie; ciśnienie 978 hPa czyli 73,2 mm.

Ważniejszy serwis informacyjny pracował Roch Kowalski.

Nr indeksu 35028 p-14

LEONIKA DNIA

ROZMOWY O STOSUNKACH PAŃSTWO — KOŚCIOŁ

Za pośrednictwem Wojciecha Radomskiego — rzecznika prasowe- go wojewody poznańskiego — otrzymaliśmy następującą informac- je:

1 grudnia w siedzibie arcybiskupów poznańskich odbyło się spot- kanie wojewody poznańskiego Mariana Króla z księdzem arcyb- skupem Jerzym Stróżą — ordynariuszem Archidiecezji Poznańskiej, a 7 grudnia w siedzibie biskupów gnieźnieńskich z biskupami Ja- nem Czerniakiem i Janem Michalskim — wikariuszami generalny- mi Archidiecezji Gnieźnieńskiej.

Tematem spotkań były sprawy interesujące obie strony oraz sto- sunki między państwem a Kościołem na terenie województwa po- znańskiego.

JAK NAJLEPIEJ GOSPODAROWAĆ NARZĘDZIAMI

(Inf. wł.) Problemy organizacji gospodarki narzędziowej oraz do- skonalenie metod jej projektowania i funkcjonowania — przez za- stosowanie automatyzacji i doskonalszych systemów organizacyj- nych — były wczoraj omawiane w poznańskim Pałacu Kultury. Konferencję specjalistów z całego kraju zorganizował Wielkopolski Oddział Towarzystwa Organizacji i Kierownictwa oraz Instytut Or- ganizacji i Zarządzania Politechniki Poznańskiej. Mówiono, że gos- podarka narzędziowa jest traktowana marginalnie, podczas gdy jest to źródło podwyższenia efektywności produkcji — przez zmia- nę organizacji stanowiska pracy można osiągnąć wzrost wydajno- ści pracy i obniżenie kosztów wytwarzania. (bej)

PRZED KONGRESEM TECHNIKÓW

(Inf. wł.) Dzisiaj w poznańskim Domu Techniki odbywa się jedna z siedmiu zaplanowanych przed VIII Kongresem Techników Pol- skich narad przedkongresowych, poświęconą wykorzystaniu pol- skiej myśli technicznej i kadr technicznych. Wynikiem narad bę- dą wnioski dotyczące kształcenia, doskonalenia i wykorzystania inżynierów i techników w gospodarce. (bej)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki — redaktor naczelny, Marian Flejsierowicz, Tadeusz Kaczmarek — zastępcy

redaktora naczelnego, Zbigniew Sek — sekretarz redakcji, Zdzisław Kandziara, Zygmunt Rola.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85

Dział informacyjny 665-939 Dział sportowy 648-45 Redakcja nocna 436-73, 453-31. Wydawca: Wielkopolskie Wydawnictwo Prasowe RSW

Biuro Ogłoszeń, Skrytka 1 60-779 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne m. M. Kasprzaka — Poznań

Taborety z odpadów

Zakład Drzewny w Szamocinie (Piłskie) należący do „Polspor-tu” w Chodzieży, oprócz wielu typów urządzeń sportowych produkuje poszukiwane taborety ku chenne. Jest to dobry przykład wykorzystania surowca odpadowego z podstawowej produkcji. Na zdjęciu: Honorata Daszkowska przy klejeniu taboretów.

Fot. „Głos” — R. Królak



Druga młodość konińskich elektrowni

Nie do końca jeszcze zbadane szczegółowo pokłady węgla brunatnego w rejonie Konina przekonują, że co najmniej do lat dwudziestych przyszłego stulecia paliwa tego wystarczy. Pod jego parametry (kaloryczność, zapalność) zbudowano „Pątnów” — elektrownię, która miała pracować w systemie podstawowym (na okrągło) na paliwo gwarantowane. Tak przed 14 laty rozpoczęła się praca siłowni z 6 blokami po 200 MW „na węgiel”, plus 2 takiej samej mocy opalanej mazutem. Był to czas niskich jeszcze cen produktów pochodzących z ropy.

Pierwsze lata to okres pełnej chwały technicznych rozwiązań konińskiej siłowni. Wnet jednak zaczęły pojawiać się drobne ograniczenia i kłopoty, które ostatecznie spowodowały miały poważne zmniejszenie znaczenia „Pątnowa” i całego konińskiego zagłębia dla krajowej energetyki.

Dokuczali przede wszystkim zbyt mała ilość i zła jakość paliwa oraz pogłębiająca się dysproporcja między zapasem niezbędnymi a wykonywanymi remontami. Oba te czynniki były wzajemnie uwarunkowane. Brak paliwa i jego zła jakość niszczyły urządzenia, które remontowane w niewystarczającym zakresie, powodowały nadmierne zużycie paliwa na jednostkę wytwarzanej energii elektrycznej. Bloki miały 200 MW, bywało, pracowały z mocą ledwie 160 MW. W setki rocznie szły tzw. odstąpienia bloków do rezerwy (z braku paliwa) i awarie. Jednocześnie coraz bardziej pogłębiał się deficyt energii elektrycznej w kraju. Od dyrekcji elektrowni wymagano więc, by nie bacząc na następstwa — przetrwać kolejną zimę, latać psujące się urządzenia i jechać. Podobnie było i w dwu pozostałych elektrowniach.

Najtrudniejszy okres zaczął się zimą z 1975 na 1976 rok. Załamał się system eksploatacji w kopalni „Konin”, groziły nieobliczalne konsekwencje dla urządzeń energetycznych. Od tamtego czasu konińskie zagłębie energetyczno-paliwowe nie podniosło się jeszcze do poprzedniego poziomu produkcji.

Kierownictwo „Pątnowa” i kadra inżyniersko-techniczna już w ostatnich latach siedemdziesiątych zdawały sobie sprawę z błędności obowiązujących wtedy nakazów. Stąd bywało, że świadomie przekraczano obligatoryjne terminy remontów, narażając się na straty premii, by móc wykonać wymagany i możliwy zakres prac w rozbieżnościach do naprawy bloków. Przystąpiono także do opracowania zakresu i założeń technicznych modernizacji urządzeń energetycznych. Była to paląca już konieczność ciągle jeszcze nie zauważana wyżej. Z dołu widać lepiej. Widzieli tam więc, że węgiel z pobliskiej kopalni nigdy już nie będzie miał kaloryczności jaką przyjęto dla budowanych przed laty urządzeń. Widzieli, że po kilkunastu latach pracy urządzenia są zużyte technicznie i wymagają modernizacji.

W tym samym czasie rozpoczęto pierwsze po latach marazmu działania rzeczywiste, które winny za kilka lat objąć się wystarczywą dla elektrowni „Pątnów” i „Konin” podażą węgla brunatnego z kopalni „Konin” (elektrownia „Adamów” zaopatrywana jest w paliwo z kopalni „Adamów”). Rozpoczęto jednak budowę odkrywkę „Lubstów”,

mówi się o nowych maszynach urabiających dla już istniejących.

Wreszcie zupełnie krytyczna sytuacja w krajowym systemie energetycznym zmusiła do zapewnienia priorytetów objawiających się większymi przydziałami limitów na remonty.

Zanim przedstawię (skrótowo) założenia prac remontowo-modernizacyjnych w elektrowni „Pątnów” na najbliższe lata wyjaśnię, co oznacza pojęcie remontu siłowni. W tym roku pochłonię one w konińskich elektrowniach 4,1 mln roboczogodzin. Wykonawcami prac jest kilkanaście specjalistycznych przedsiębiorstw. Koszt modernizacji jednego bloku 200 MW pochłania około 250 mln złotych. Tak więc w ciągu 4-5 miesięcy, pod dachem, na małej przestrzeni trzeba wykonać prace, które w innych sytuacjach nazywa się dużą inwestycją trwającą nieraz kilka lat.

Momentem przełomowym w 14-letniej działalności elektrowni „Pątnów” była połowa minionego roku. W wyniku wybuchu, nastąpiło wtedy zniszczenie I bloku, który trzeba było praktycznie odbudowywać od początku. Trwające prace (zakończą się pod koniec roku) połączone z pierwszą w historii siłowni modernizacją prądowców urządzeń. Celem tych prac jest: zapewnienie osiągnięcia przez blok mocy 200 MW, obniżenie poziomu awaryjności, poprawienie stanu technicznego, ekonomiki wytwarzania energii. Modernizuje się jednocześnie węzły o dużej awaryjności, usprawnia je konstrukcyjnie.

W tym roku, prócz modernizacji (i odbudowy) bloku nr 1, zakończyły się także same prace przy bloku nr 2. W przyszłym — podobnym zabiegom podda się kolejne dwa, a w 1983 dwa ostatnie bloki.

Wtedy to zakończy się I etap modernizacji siłowni i rozpocznie drugi. Obejmuje on urządzenia, których nie odmłodzi się w czasie obecnych prac. W najbliższych latach planowana jest także modernizacja elektrowni „Konin” i „Adamów”. Tak więc na końcowy rezultat podejmowanych wysiłków przyjdzie jeszcze trochę krajowej energetyce poczekać. Co nie oznacza, że już w tym roku do sieci nie popłynie prądu więcej. Jak zapewniła dyrektorka „Pątnowa”, będzie on płynął bardziej niezawodnie.

W „Pątnowie” twierdzi się, że zrozumienie konieczności rzetelnego remontowania urządzeń i przeprowadzenia gruntownej modernizacji siłowni przyszło w ostatnim momencie. Gdyby poprzedni stan potrwał dłużej nie bardzo byłoby co modernizować. „Pątnów” dojechał tego po 14 latach pracy, podczas gdy cykl modernizacji. W „Pątnowie” twierdzą, że obecnie, mimo wiadomych komplikacji w naszej gospodarce, mimo braku niemal wszystkich, nadszedł czas lepszy. Mają wolne ręce, mogą robić to co należy i to co konieczne. To zachęca. Nie więc dziwnego, że niezbędne materiały, które formalnie trzeba zamawiać z trzydziestym wyprzedzeniem zdołali zgromadzić w rok. Szarpaniem, szukaniem, prośbami, czym się dało. Ale jest. Praca posuwa się naprzód.

Uwidocznili się to już tegorocznej zimy. Teraz zespół „Pątnów” — „Adamów” — „Konin” wytwarza około 1470 MW. W listopadzie będzie ich 1777 (wejdzie do pracy m. in. modernizowany blok w „Pątnowie”) w grudniu — 1830, zaś w styczniu — 1980 MW. Łącznie więc będzie krajowi przeżyć zimę.

WOJCIECH PLUTOWSKI

Puste słowa i realne groźby

Za „Trybuną Ludu”

„Niech to będzie porozumienie wokół tego co narodowe, demokratyczne i ludzkie. Wokół tego co nie powinno nas dzielić...” To nie jest cytaty z „oficjalnego” komunikatu, to nie fragment przemówienia „prominenta” taką konkluzję zawiera zakończenie oliwskiego programu „Solidarności”, uchwalonego przed dwoma miesiącami.

Co więcej. Mówi się tam o tym, że związek nie posiada monopolu na prawdę, że jest gotowy do lojalnego i uczciwego dialogu z władzami, do szukania decyzji, które najlepiej służyłyby krajowi.

Puste słowa... Okazało się po dwóch miesiącach, że przytoczone sformułowania, to tylko frazeologiczne ozdoby, mające złagodzić rzeczywiste zamierzenia i intencje zawarte w programie.

Tematem dnia ostatniego miesiąca jest wcielenie w życie idei porozumienia narodowego. Sądząc z sondaży opinii publicznej, z wypowiedzi, oświadczeń i deklaracji przedstawicieli różnych środowisk społecznych i postaw światopoglądowych jest to platforma, która uzyskała bardzo szerokie poparcie w społeczeństwie. Partyni i bezpartyni, robotnicy i rolnicy, wierzący i niewierzący — ludzie których poglądy nie są jednakowe, ale dla których najwyższym dobrem jest socjalistyczna ojczyzna, opowiadają się za porozumieniem, uważają tę partyjną inicjatywę za narodową szansę.

Rzecz charakterystyczna. W tej podstawowej sprawie zacierają się podziały — wspólne rezolucje i stanowiska wypracowywały zakłady organizacje partii, związków branżowych, „Solidarności”. Tam „na dole”, w tzw. bazie szczególnie złowieszco groźnie

brzmi słowo: konfrontacja. Tam w zakładach, doznano bezpośredniej goryczy podziałów i antagonizowania przyjaciół i współtowarzyszy w okresie narzucanych strajków protestacyjnych, ostrzegawczych, kroczących, czynnych.

Ojczyzna chce spokoju i zgody narodowej. Zgody na klasowej platformie socjalistycznych pryncypiów ustrojowych. To nie jest „wymysł partii, Biura Politycznego, generala — premiera.” To warunek dosłowny chleba powszedniego i wszystkich dóbr pozamaterialnych.

Na przekór tym dążeniom stanęły ostatnie oświadczenia gremiów, które sprawują kierownicze funkcje w NSZZ „Solidarność”. Najpierw w Warszawie w minioną środę, a następnie w czwartek w Radomiu Prezydium „Solidarności” poszerzone o przewodniczących regionów i określoną grupę doradców, opowiedziało się za zastopowaniem idei porozumienia i wystąpiło z oświadczeniem, narzucającym krajowi widmo konfrontacji. Siegnięto do metod, które dotąd przypominano z historii ku przestrodze przyszłych pokoleń.

Współczesna odmiana szlacheckiego liberum veto w wydaniu aktualnego kierownictwa „Solidarności” to veto wobec poszanowania prawa, wobec konstytucyjnych zasad, wobec reformy gospodarczej, to żądanie przyznania „Solidarności”, bądź całemu krajowi desygnowanym absolutnej władzy w sprawach państwa, społeczeństwa, gospodarki.

Pod adresem rządu wysuwa się zarzuty „represji” wobec działaczy związkowych, argumentując to pociąganiem do odpowiedzialności prawnej tych, którzy słowem i drukiem

jątrzą przeciwko socjalizmowi, partii, sojuszm. Słaba pamięć ma część działaczy związkowych. Dopiero 15 miesięcy minęło od podpisania sierpniowych porozumień a już poszły w zapomnienie zobowiązania złożone wtedy w Gdańsku w imieniu „Solidarności”. Warto je przypomnieć: w punkcie 2 mówi się że: „tworząc nowe, niezależne samorządne związki zawodowe, MKS stwierdza, że będą one przestrzegać zasad określonych w Konstytucji PRL”. Uznając, że PZPR sprawuje kierowniczą rolę w państwie, ani nie podważając ustalonego systemu sojuszu międzynarodowych, dążą one do zapewnienia ludziom pracy odpowiednich środków kontroli, wyrażania opinii i obrony swoich interesów”.

Dziś okazuje się, że dla niektórych działaczy „Solidarności” był to potrzebny parawan w celu uzyskania warunków nieskrępowanego działania, dla przyciągnięcia na swą stronę wielu uczciwych ludzi. Demagogiczne hasła „zagrożenia związku”, „deptania praw”, „hamowania reformy” mają przesłonić właściwe cele działania.

W Radomiu nie wzięto pod uwagę zastrzeżeń niektórych działaczy, aby wycofać się z działań politycznych i skoncentrować na pracy związkowej. Na obradującym 5 i 6 bm w Warszawie walnym zebraniu delegatów Regionu „Mazowsze” odrzucono wniosek o włączenie do porządku dziennego spraw socjalnych (sic)! Na tym samym gremium pan Bujak oświadczył, że jedyną drogą dla „Solidarności” jest przeciwstawienie się działaniom władz. Zamarzył się mu

Dokończenie na str. 4

JERZY BIELECKI

Z półki Instytutu Zachodniego

Prusy w świetle doświadczeń Polski i NRD

rozbiorowej otworzyło nowy etap w dziejach antagonizmu polsko-niemieckiego. Uzupełnieniem części polskiej są trzy materiały przygotowane przez Witolda Moli (ka polityka wladz pruskich wobec polskiej inteligencji w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1848-1914), Włodzimierza Stepińskiego (burżuazja i junkierstwo prowincji nadbałtyckich wobec problematyki uprzemysłowienia w latach 1850-70) i Edwarda Włodarczyka o stosunku prowincji nadbałtyckich do rewolucji przemysłowej lat 1850-70.

Autorzy z NRD przedstawiają następujące artykuły: Horst Bartel — „W kwestii marksistowsko-leninowskiego obrazu Prus w NRD”, Ingrid Mittenzwei — „Ab solutystyczne Prusy w historii niemieckiej”, Walter Schmidt — „Historia narodowa NRD a terytorialno-państwowe dziedzictwo historyczne”, Helmut Schnitter — „W kwestii miejsc pruskich reformatorów systemu wojskowego w historiografii NRD”. Te części wywodów jakby objaśnia Iwona May, zajmując się sprawą stosunku do tradycji regionalnej w NRD.

mieckiej Republiki Demokratycznej.

W tym samym czasie na półkach księgarskich znalazła się praca Władysława Konopczyńskiego pt. „Fryderyk Wielki a Polska”. Autor tej wznowionej po 34 latach książki uznał podjęcie tej tematyki za prawo i obowiązek polskiej historiografii, jako że — jak napisał — „historia nie zna przykładu, aby jeden człowiek włożył tyle nienawiści w swój stosunek do sąsiadnego narodu, ile jej przez pół wieku wydzielił z siebie Fryderyk zwany Wielkim”.

Jest ta praca przede wszystkim kopalnią wiedzy o Fryderyku Wielkim tak bardzo konkretnej, że ujawniającej istotę rzeczy ukrywaną za ogólnikowymi sformułowaniami, które przyniosła zwłaszcza tak zwana fala pruska w wydaniu zachodniemieckich prac i wystawy zachodniemieckiej.

T. K.

*) Władysław Konopczyński — „Fryderyk Wielki a Polska”, wyd. II, Instytut Zachodni, s. 283, zł 75.

ECHA naszech publikacji

Po opublikowaniu w „Głosie Wielkopolskim” (12. 11. 1981) artykułu Michała Łuczaka pt. „Śledztwo za kurtyną” otrzymaliśmy wypowiedź prezesa poznańskiego Ośrodka Naczelnego Sądu Administracyjnego — Wojciecha Smoczyka, którą niżej publikujemy.

Powołany w artykule redaktora Łuczaka przepis Kodeksu Karnego (art. 235 paragraf 1) — ma przede wszystkim i głównie na celu ochronę prawidłowego wymiaru sprawiedliwości w tym wyłączeniu znaczeniu by przez rozpowszechnianie wiadomości z postępowania przygotowawczego nie stworzono sytuacji utrudniającej czy wręcz paraliżującej wykrycie sprawy przestępstwa. Chodzi zatem o utrzymanie w pewnej tajemnicy wszelkich wiadomości

z toczącego się postępowania przygotowawczego z uwagi na do bro tego postępowania, w obawie, by podanie ich do wiadomości publicznej nie dawało możliwości torpedowania podstawowego celu: wykrycia i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawy przestępstwa a także, by osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności. Cel zatem jest określony tutaj jednoznacznie. Dodać trzeba, że zwolnienie owego zakazu może nastąpić wskutek otrzymania odpowiedniego zezwolenia władzy prowadzącej postępowanie przygotowawcze (organu ścigania).

Inne są zgoda założenia w tym zakresie ustawy z 31. VII. 81 r. o kontroli publikacji i widowskich (Dz. U. Nr 20 poz. 99) głównie w zakresie jej podstawowego celu. Sprowadza się on do korzystania z wolności słowa i druku, ściślej do realizacji zasady ochrony tej wolności, jako że Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia wolność słowa i druku w publikacjach i widowskich (art. 1 tej ustawy). Z drugiej strony korzyści

tając z wolności słowa i druku, nie można ujawniać bez zgody zainteresowanych stron wiadomości z rozprawy sądowej prowadzonej z wyłączeniem jawności (art. 2 pkt 7 ust.). Istota sprowadza się tutaj do zasady ochrony

czci i dobrego imienia każdego obywatela w myśl także ważnej, drugiej zasady — wyrażonej w art. 3 § 2 Kodeksu Postępowania Karnego, tj. zasady domniemania niewinności („oskarżonego nie uważa się za winnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona вина”).

Wychodząc zatem z powyższych przesłanek, jest rzeczą oczywistą, iż ujawnianie bez zgody zainteresowanych stron wiadomości z postępowania przygotowawczego stoi zawsze w sprzeczności z powołanymi wyżej zasadami. Nie wolno zatem przesądzać w informacjach

prasowych o winie zanim nie uczyni tego powołany do orzekania w tym przedmiocie sąd i to dopiero z chwilą, gdy orzeczenie sądu staje się prawomocne. Niedopuszczalne będzie zatem podawanie nazwisk osób wobec których

wszczęto postępowanie karne względnie innych wiadomości, na których podstawie czytelnik może wyprowadzić wniosek tak co do osoby, i stawianego jej zarzutów (zarzutów) jak i okoliczności jego popełnienia. Podane w artykule redaktora Łuczaka przykłady z Kowalskim, Malinowskim, czy Wiśniewskim trzeba w świetle powyższych rozważań uznać za przykłady, których treść wykracza poza ramy określone ustawą o kontroli publikacji i widowskich.

Z drugiej jednak strony zasada jawności, znana i w pełni przes-

trzegana przez przepisy Kodeksu Postępowania Karnego wskazuje na potrzebę informowania społeczeństwa o zdarzeniach to społeczeństwo bulwersujących. Zachodzi wówczas bezwzględna konieczność potrzeby przekazania

społeczeństwu — jak to zresztą słusznie podpowiada redaktor Łuczak — wiadomości o postępowaniu przygotowawczym (w odróżnieniu od wiadomości „z postępowania przygotowawczego”). Do takich wiadomości o postępowaniu zaliczyłbym fakt popełnienia przestępstwa, czy fakt prowadzenia takiego postępowania przygotowawczego, ile — dla przykładu — przesłuchano już osób, fakt wykrycia czy ustalenia sprawy czy też przypuszczalny termin skierowania zakończonej wniesieniem aktu oskarżenia sprawy do sądu.

Przestrzeganie wyżej wskazanych zasad stanowi ważną podstawę do ugruntowywania praworządności w naszym państwie poprzez umacnianie praw i wolności osobistych obywateli.

Tyle prezes Wojciech Smoczyk. Wnioski? Jeśli przepis zawarty w art. 2 pkt. 7 ustawy o cenzurze można — czego dowodzą powyższe wypowiedzi i publikacja „Głosu” — rozmaicie interpretować, to konieczne jest na ten temat oświadczenie Naczelnego Sądu Administracyjnego. Niech on sprecyzuje interpretację uwzględniającą interesy jednostkowe i ogólnospołeczne, a także zgodną z duchem ustawy o cenzurze, to jest dążeniem do jawności życia społecznego-politycznego. No, bo chyba nie będziemy zmieniać dopiero co uchwalonej ustawy, tym bardziej że wyczerpujące sprecyzowanie sporego postanowienia (artykuł 2, pkt. 7) raczej nie byłoby zgodne z praktyką stosowaną w aktach prawnych tego rzędu.

M. L.

Jeszcze o śledztwie za kurtyną

Zmiany w czechosłowackich przepisach celnych

(PAP) Centralny Urząd Cel w CSRS ogłosił nową listę przedmiotów, których wywóz z tego kraju jest objęty zakazem, lub wymaga uzyskania ze zwolnienia Czechosłowackiego Urzędu Celnego.

Tylko na podstawie takiego zezwolenia można obecnie wywozić z CSRS: leżaki z tkaniny gumowej i nadmuchiwane łodzie gumowe, namioty, śpiwory, artykuły sportowe wszelkiego rodzaju, dywany, szkło szlifowane, porcelanę użytkową, naczynia emaliowane i aluminiowe, żyrandole, materiały instalacyjne, elektroinstalacyjne i budowlane.

Zakazem wywozu z Czechosłowacji są objęte: środki spo-

żywcze wszelkiego rodzaju, łącznie z napojami, przyprawami, używkami i owocami po ludzimi, z wyjątkiem owoców strefy umiarkowanej i warzyw świeżych, papierosy i pozostałe wyroby tytoniowe, wszelkiego rodzaju tkaniny bawełniane, plusze i sztruksy, odzież wierzchnia z dzianin, bielizna trykotowa i szyta z tkanin, wszelka odzież niemożliwa i dziecięca, bielizna pościelowa, wyroby pończosznicze wszelkiego typu, odzież skórzaną i wyroby futrzarskie wszelkiego rodzaju, łącznie ze sztucznymi, koldry, ręczniki i ściereczki, wszelkie obuwie, rekawiczki, galanteria skórzana, przyrządy i narzędzia rzemie-

ślnicze i gospodarcze, sztućce, nierzewne i naczynia nierdzewne, wyroby ze złota i srebra, opony i detali, części zamienne do pojazdów silnikowych, mydła, środki piorące i czyszczące, pierze i wyroby z pierza, przedmioty antykwaryczne.

Poprzednio zakaz wywozu nie obejmował m. in. papierosów i wyrobów tytoniowych, wyrobów ze srebra, części zamienne do pojazdów silnikowych, mydła, środków piorących i czyszczących. Jedynie importowane wyroby tytoniowe wymagały uzyskania zezwolenia Urzędu Celnego. Nie wymagały go natomiast artykuły sportowe.

Dzieci z pomocą dzieciom

Żywność od harcerzy dla domu dziecka

(PAP) Drużyna harcerska przy Szkole Podstawowej w Lubiechowie Dolnym koło Cedyni w woj. szczecińskim przeprowadziła zbiórki żywności, słodczy i zabawek na rzecz swych kolegów z Domu Dziecka w pobliskim Trzcińsku. Zgromadzono blisko pół tony żywności, w tym 105 kg maki, 60 kg cukru, około 100 kg płatków i 180 kg jabłek.

Harcerze z Lubiechowa Dolnego zwrócili się do swych kolegów ze wszystkich drużyn harcerskich woj. szczecińskiego z apelem o przeprowadzenie podobnych akcji.

Turystom nie wolno wywozić żywności z Węgier

(PAP) Nie jest żadną tajemnicą, że liczni Polacy odwiedzający Węgry zakupują tu różne artykuły żywnościowe, używki, czy środki do utrzymania higieny osobistej, których dotkliwy brak odczuwa się na rynku krajowym. Należy ostrzec naszych rodaków, że z dniem 21 listopada br. Bank Narodowy WRL wprowadził dalsze ograniczenia wywozowe, o czym zresztą poinformowała polska prasa.

W chwili obecnej węgierska straż celna rygorystycznie kon-

troluje bagaże cudzoziemców, w tym Polaków opuszczających terytorium WRL. Dla nikogo nie czyni się wyjątku, nawet dla posiadaczy paszportów służbowych. Celnicy odbierają nie tylko mięso i jego przetwory, ale np. również mak, koncentrat pomidorowy, kawę, herbatę, ponieważ zakazany jest wywóz wszelkich artykułów żywnościowych. Osoby powracające z Węgier do swych krajów mogą ze sobą zabrać produkty jedynie do bezpośredniego spożycia na sumę 100 forintów.

Podczas świąt nie będziemy jedli południowych owoców?

(PAP) W IV kwartale br. do stawy przypraw, korzeni i typpowów światecznych owoców są bliskie zeru „Agros” zakupił jedynie oliwę, paprykę mieloną, liście laurowe i przyprawę „chilli”. W IV kwartale ub. roku mimo kryzysu udało się sprowadzić m. in. 7230 ton rodzynek, 70 ton cynamonu, 1000 ton włoskich orzechów i 685 ton fig.

O 35 procent w porównaniu z ubiegłym rokiem zmniejszył się import kawy, ale mimo tak poważnego zmniejszenia wydaliśmy na import tej używki około 200 mln zł dewizowych! Niewiele mniej, bo 194 mln zł dewizowych, płacimy w br. za herbatę, ale w odróżnieniu od kawy, którą sprowadzamy w br. wyłącznie z Brazylii, część herbaty zakupujemy za ruble transferowe. W sumie zakupiliśmy w br. 25 000 ton herbaty, tj. o 2 500 ton więcej niż w roku ubiegłym.

Mniej, niestety, kupiliśmy cy-

tryn, bo tylko 72 000 ton (w ub. roku 92 000 ton), z czego 26 000 ton nadchodzi w bieżącym kwartale.

Widać więc, jak kryzys gospodarczy mocno odbił się na możliwościach importu. Mówi się, że eksport ogłaca rynek, zapominając, że bez eksportu nie ma możliwości sprowadzania do kraju m. in. produktów typowych dla innych stref klimatycznych: kawy, herbaty, korzeni, owoców, orzechów itp.

Nasze dzieci nie znają smaku daktyli i fig, coraz mniejsze szanse mają na zjedzenie pomarańczy. A tymczasem na import tytoniu i papierosów z krajów kapitalistycznych wydaliśmy w br. około 74 mln zł dew., tj. około 25 mln dolarów. Pałace nie przestają palić po to, by zwiększyć import pomarańczy i fig. Ale swoją drogą szkoda, że w okresie kryzysu dzieci nie dysponują w naszym społeczeństwie taką siłą naciśku jak pałace.

158 000 ton cukru z ośmiu wielkopolskich fabryk

INFORMACJA WŁASNA

Pomyślnie przebiega w Wielkopolsce tegoroczna kampania przetwórcza w cukrownictwie. Mimo zwiększonej masy surowca, fabryki pracują normalnie, a nawet z pewnym wprzeżeniem w stosunku do planu.

Jak informuje dyrektor Przedsiębiorstwa „Cukrownie Wielkopolskie” Józef Latała, w ośmiu fabrykach w Kaliszu, Koninie i Poznaniu przyjęto do 6 bm 1 770 000 ton surowca, z czego przerobiono 1 420 000 ton. Jest to 12 procent produkcji krajowej buraków. Wytworzono z nich 158 000 ton cukru, który przeznaczono głównie na za-

patrzenie rynku wewnętrznego (system kartkowy) i dla przemysłu przetwórczego. W związku z pomyślnym przebiegiem kampanii cukrowniczej w całym kraju były podstawy — jak informowaliśmy — do zwiększenia w grudniu kartkowych przydziałów cukru dla dorosłych o pół kilograma.

Przewiduje się zakończenie kampanii cukrowniczej na przełomie grudnia i stycznia czyli z pewnym wyprzedzeniem w stosunku do lat ubiegłych, co jest skutkiem dobrej pracy załóg, sprawniejszej organizacji dostaw surowca, priorytetowego systemu zaopatrzenia cukrowni w węgiel i energię elektryczną. (emp)

Amerykańskie manewry na terytorium Sudanu i Omanu

(PAP) Na terytorium Sudanu i Omanu rozpoczęły się ćwiczenia wojsk amerykańskich, prowadzone w ramach manewrów pod kryptonimem „Bright Star”. Opublikowany w Waszyngtonie komunikat Pentagonu głosi, że wspólnymi ćwiczeniami wojsk amerykańskich i sudańskich kierują dowódcy tzw. sił szybkiego reagowania. Jak wiadomo, USA utworzyły te „siły” w celu „obrony swych żywotnych interesów w rejonach zasobnych w ropę naftową” przede wszystkim na Bliskim Wschodzie.

Plan ćwiczeń w Sudanie, które będą trwały do 14 bm., przewiduje desant wojsk i działania w rejonie Chartumu i Port-Sudanu. Cały sprzęt wojskowy dostarczono samolotami ze Stanów Zjednoczonych.

Równocześnie odbywają się manewry w Omanie. Na wybrzeże omańskie od północy do stolicy kraju — Maskatu dokonano wielkiego desantu piechoty morskiej. Ćwiczenia odbywające się w pobliżu między narodowych szlaków morskich będą trwały dwa dni.

Hamburg Wyrok na zbrodniarzy wojennych

(PAP) Sąd w Hamburgu skazał w poniedziałek byłego pułkownika SS, 75-letniego Arpada Wiganda na karę 12 i pół lat więzienia za współudział w morderstwach.

A. Wigand, były szef policji w tzw. dystrykcie warszawskim, został uznany winnym wykonywania w okresie od sierpnia 1941 do wiosny 1942 r. zarządzenia władz hitlerowskich, nakazującego strzelanie do każdego Żyda spotkanego poza terenem getta.

Dwóch współoskarżonych, Rolf Bueschera i Richarda von Coellna, sąd skazał odpowiednio na karę 3 pół oraz 2 lata więzienia.

RPA przyznaje się do inwazji na Angolę

(PAP) Rozgłoszenia radiowa w Johannesburgu nadała w poniedziałek komunikat oficjalny dowództwa sił zbrojnych RPA, z którego wynika, że w ubiegłym miesiącu wojska południowoafrykańskie dokonały kolejnej agresji na Ludowa Republiki Angoli. Komunikat mówi o ataku na miejscowość Catequeta, położoną 240 km w głąb terytorium Angoli, na północ od granicy namibijskiej. Południowoafrykańskie źródła wojskowe utrzymują, że w wyniku tej akcji została zniszczona główna kwatery dowództwa Organizacji Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO), prowadzącej walkę zbrojną o niepodległość Namibii.

Puste słowa i realne groźby

Dokończenie ze str. 3

także „rząd tymczasowy” — o tece, jaką dla siebie rezerwuje, nie wspominał.

Warto też upowszechnić inny dokument „Solidarności” uchwalony w Radomiu. Otóż Prezydium KK i przewodniczący regionów zwrócili się do ZR „Ziemia Radomska” o „...wytypowanie zakładów pracy, które natychmiast przejmą bezpośrednią opiekę nad WSI Radom... Jednocześnie zobowiązuje się regiony, na których terenie istnieje wyższe uczelnie do rozroczenia stałej opieki nad środowiskiem akademickim badacym w trakcie lub w stanie zawieszenia akcji strajkowej”.

Swoisty to ma być „sojusz świata pracy z nauką” polegający na oniece... czy czasem nie następuje „stan zawieszenia akcji strajkowych”? Niech nikogo nie zmyli posługiwanie się i w tym przypadku robotniczą frazeologią, bo nie za kłady pracy, a przeszkoleni działacze i funkcjonariusze „Solidarności” będą te „opieki” sprawować.

Z ostatnich przedsięwzięć grupy działaczy „Solidarności” trzeba także przypomnieć różny formy szantażu pod adresem najwyższej ustawodawczej władzy konstytucyjnej państwa, Sejmu. Ci, którzy twierdzą, że „nie mają monopolu na prawdę” i deklarują linię dialogu, nie przyjmują żadnych kompromisowych rozwiązań w sprawie Karty Nauki czy też projektu ustawy o związkach zawodowych. Pan Wądołowski z właściwym tej grupie działaczy taktem oświadczył jako gość na posiedzeniu komisji sejmowych: „Ten Sejm i to wszystko mu-

si się rozlecieć”. To już więcej, niż anarcho-syndykalizm, to nawoływanie do upadku państwa...

Zebrani w Radomiu członkowie działacze „Solidarności” uchwalili stanowisko, które mają przedstawić do „konsultacji”, członkom „Solidarności” i wnieść pod obrady Komisji Krajowej.

Nie sposób w tym miejscu powstrzymać się od refleksji: jak to się dzieje, że na rządowe propozycje przedstawiane „Solidarności” do konsultacji — decyzje pilne i ważne dla całego społeczeństwa — odpowiada się, że potrzeba na konsultacje miesiąca, sześciu tygodni... natomiast w sprawie najistotniejszej — odrzucenia linii porozumienia narodowego na „przekonsultowanie” z wielomilionowym związkiem wystarczyć krótki okres czasu. Znamy z przeszłości takie „konsultacje” od jak najgorszej strony...

Niebawem Krajowa Komisja ma zadecydować czy „Solidarności” zechce się postawić poza nawiasem frontu porozumienia narodowego, czy — w imię dobra Ojczyzny — zechce współdziałać w dźwignięciu kraju.

Chciałoby się mieć pewność, że będzie to decyzja podejmowana w imieniu członków związku zawodowego „Solidarności” a nie grup działaczy różnych opozycyjnych ugrupowań i „klubów”. Oni na pewno porozumienia nie chcą...

JERZY BIELECKI

sport-sport

Akrobaci z Poznania wicemistrzami Polski

Na rozgrywanych w Mielcu akrobatycznych mistrzostwach Polski potwierdzili swą wysoką klasę akrobaci poznańskiego AZS AWF zdobywając drużynowo tytuł wicemistrzowski, ustępując jedynie DKS Targówek Warszawa. Z olbrzymią przewagą nad rywalami zwyciężył AZS AWF w punktacji mężczyzn. Przewaga nad drugim w tej klasyfikacji Targówkiem wyniosła 162 punkty.

Podczas zawodów w Mielcu wyłoniono również mistrzów kraju w klasyfikacji indywidualnej. Poznaniacy zdobyli największą medal bo: 3 złote, 2 srebrne i 2 brązowe. Tytuły mistrzów krajowych wywalczyli: A. Jemioła w skokach na trampolinie, dwójka mieszana K. Kornobis — A. Ruszkowski oraz w skokach akrobatycznych A. Garstka. Ta ostatnia konkurencja stała na najwyższym poziomie, co sprawili swymi występami akrobaci AZS AWF. Na drugim miejscu uplasował się R. Zielewicz, który o złoto toczył zacięty bój ze swym kolegą klubowym. Na szóstym miejscu znalazł się S. Borejszo, a na siódmym junior M. Król (oba również z AZS AWF). Świadczy to, że AZS AWF w tej dziedzinie jest krajową potęgą. Podobnie jak R. Zielewicz w klasie mistrzowskiej w klasie I wicemistrzem został B. Płodzień — również z Poznania.

W skokach na trampolinie kobiet brąz zdobyła I. Kaszczy-

szyn ustępując bezkonkurencyjnym siostrą M. i J. Treli ze Stali Rzeszów. Tylko pech pozbawił bardziej eksponowanego miejsca dwójkę mężczyzn A. Jemioła i W. Okoniewski w skokach synchronicznych na trampolinie, chociaż medal brązowy jako wywalczyli ma również swoją wymowę. Lecz jeśliby dokonali swego finałowego występu nikt by ich nie był w stanie pokonać. Indywidualnie na tym przyrzadzie (prócz mistrzostwa A. Jemioły) W. Okoniewski zdobył drugie miejsce.

Dwa lata temu akrobaci z Poznania zdobyli drużynowo tytuł mistrza Polski, rok później przy minimalnych różnicach punktowych dzielących pierwszą trójkę zdobyli brąz, a teraz w mieleckiej sali wywalczyli wicemistrzostwo. Zwążywszy fakt, iż jest to klub o niewielkim stażu, to jego sukcesy zyskują jeszcze większą wartość i rangę. Poznań utrzymał pozycję silnego ośrodka akrobaciki sportowej w Polsce, a i na świecie poznane skoczki na trampolinie i skoczki akrobatyczne oraz dwójka mieszana odnosiła wielkie sukcesy.

Trochę w cieniu poznaniaków prowadzą swą działalność akrobaci w Pile. Lecz i oni nie byli pozbawieni w mieleckich mistrzostwach sukcesów. D. Popławska z MKS Piła wygrała konkurencję skoków akrobatycznych kobiet. (leg)

A. Grubba mistrzem w mikście

(PAP) W szwedzkiej miejscowości Vaexjoe zakończyły się międzynarodowe mistrzostwa Skandynawii w tenisie stołowym. Na liście zwycięzców tej imprezy wpisał się także Andrzej Grubba, który zdobył tytuł mistrzowski w mikście, wraz z Holenderką Bettine

Vriesekoop. W finale Grubba i Vriesekoop pokonali parę ChrL Fan Changmao i Xie Xiagyan 9:21, 21:17, 21:18. Była to jedyna porażka tenisistów stołowych ChrL w finale z zawodnikami z innych krajów.

J. Cruyff znów gra w Ajaxie

(PAP) 29 000 widzów przybyło na stadion w Amsterdamie by powitać 34-letniego Johana Cruyffa, który znów wystąpił w drużynie Ajaxu. Cruyff w ligowym meczu swej drużyny z zespołem Haarlem (4:1) rozegrał dobre spotkanie i jak podkreśla się w informacjach agencji udowodnił, że nie jest „starym gratem”. Johan Cruyff w 21 min. meczu zdobył pierwszą bramkę dla drużyny Ajaxu.

Wysoka lokata polskiego łyżwiarza

(PAP) Dobrze spisali się na łyżwiarskich szczytach w Karl-Marx-Stadt na międzynarodowych zawodach sprinterów. Jan Jóźwik zajął w wieloboju sprinterskim drugie miejsce, za Steffenem Doeringiem (NRD), natomiast Zofia Tokarczyk w wieloboju sprinterek była czwartą. Wygrała Christa Rothenburger (NRD).

Wojewódzkie eliminacje pingpongistów

W Gnieźnie odbyły się eliminacje wojewódzkie ogólnopolskiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów i junierek w tenisie stołowym. Do eliminacji strefowych, które odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Gorzowie kwalifikowały się po 4 zawodniczki i po 4 zawodników w kategorii juniorów młodszych oraz po 3 w kategorii juniorek.

Wśród junierek młodszych w dalszych rozgrywkach wystąpią: K. Czajka (Stomil), V. Wło-

darczyk (Stella Gniezno), M. Klamerek (Stomil) i J. Kowal (Budowlani); wśród juniorek młodszych: J. Piątkiewicz, T. Golat i M. Wamclaw (wszystkie Stomil) oraz T. Sikorski (Stella). W kategorii juniorek: D. Górniak (Budowlani), K. Czajka (Stomil), R. Maćkowiak (Budowlani), a w tej samej kategorii wiekowej ale chłopców: P. Lisia (Orkan Czempiń), K. Jassem i T. Golat (oba Stomil). Startowało 112 zawodniczek i zawodników. (leg)

W Europie zakończono eliminacje z cyklu piłkarskich MŚ

(PAP) Spotkanie Francja — Cypr w Paryżu było ostatnim z cyklu eliminacji piłkarskich mistrzostw świata — 82 w strefie europejskiej. W siedmiu grupach, w których rywalizowały 33 zespoły, rozegrano w sumie 126 spotkań, które wyłoniły 13 finalistów: RFN i Austrię (grupa 1), Belgię i Francję (grupa 2), ZSRR i CSRS (grupa 3), Węgry i Anglię (grupa 4), Jugosławię i Włochy (grupa 5), Szkocję i Irlandię Północną (grupa 6) oraz Polskę (grupa 7). Europejską stawkę uzupełnia gospodarz finałów — Hiszpania. Tak

więc drużyny europejskie będą miały znaczną przewagę liczebną w 24-zespołowym finale. Wiele emocji i zaskakujących rozstrzygnięć przyniosły boje o finał „España — 82”. Największą niespodzianką było wyeliminowanie aktualnych wicemistrzów świata — Holendrów, którzy musieli uступить wyższość Belgów i Francuzów. Po absencji w finałach dwóch ostatnich MŚ, wystąpią w decydującej rozgrywce mistrzostw świata Anglicy, którzy jednak wywalczyli premię z najwyższym trudem.

Praca, Sprzedaj, Kupno, Nauka, Lokale, Samochody, Nieruchomości, Różne. Various small advertisements for jobs, real estate, and services.

LUDWIK PRZYMUSIŃSKI, ANIELA TUROWSKA, LUTOMIŁA SKIBIŃSKA, ANTONI FLORECKI, JÓZEFA KUŹNIAREK. Funeral notices for family members.

JACEK DOWOJNA, FRANCISZKA KRYNIEWIECKA, STANISŁAWA BANDULET, WŁADYSŁAW GELEK, STANISŁAW KAMIŃSKI, ALEKSANDER KACZMAREK. Funeral notices for family members.

LUCYNA OWOCOWA, ZOFIA LISIECKA, WŁADYSŁAWA WESOŁEK, ALFRED SZERLE, JANINA MARIA JESSE, WALERIAN KOSICKI. Funeral notices for family members.

WALENTY LEWANDOWSKI, HELENA SKRZYPCZYK, WŁADYSŁAW GRUDZIŃSKA. Funeral notices for family members.

„Głosowa” informacja telefoniczna

Z pierwszej ręki o wcześniejszych emeryturach

Powzięta 16. XI. br. przez Radę Ministrów dodatko- wa decyzja, dotycząca przechodzenia na wcześniejszą emeryturę, a stanowiąca uzupełnienie wcześniej (17. VII. br.) wydanego rozporządzenia w tej sprawie, wywołała zrozu- mienie zainteresowania. Znajdu- je ono wyraz w telefonach i li- stach do Działu Łączności z Czy- telnikami „Głosu Wielkopolskiego”, co z kolei spowodowa- ło redakcję do zorganizowania akcji informacyjnej, umożliwiają- cej uzyskanie kompeten- tnych „z pierwszej ręki” wy- jaśnień w tej materii.

Zanim podamy szczegóły, do- tyczące naszej inicjatywy — przedstawić należy, czego do- wiedzieliśmy się podczas roz- mowy z dyrektorem poznań- skiego Oddziału Zakładu Ubez- pieczeń Społecznych Edmun- dem Kaczmarskim i jego za- stępcą Jadwigą Gorlas. Otóż z- terenu województwa poznań- skiego wpłynęło dotąd bardzo wiele wniosków o przejście na wcześniejszą emeryturę. Łącz- nie z tymi, które — jak się mo- żna spodziewać — jeszcze doj- dą, będzie ich chyba około trzynastu tysięcy. Zespół pra- cowników ZUS-u ma wskutek tego dodatkową robotę, co zresz- tą — wobec ciągłego poszer- zania uprawnień społecznych społeczeństwa i podnoszenia wysokości świadczeń oraz nali- czania rekompensat do emery- tur i rent — stało się już regu- łą w działaniu urzędników

tej instytucji. Żeby wyobrazić- rozmiar tych poczyniń dość po- wiedzieć, że przeprowadzenie powyższych manipulacji wyma- gało przejrzania około 198 000 kart płatniczych, dokonania przeliczeń i wystawienia odpo- wiednich decyzji, a także po- wiadomienia o tym wszystkich zainteresowanych.

Wracając do obecnie zajmują- cego ZUS (niezależnie oczywiście od normalnych czynności) kom- pletowania dokumentacji do wnio- sów o przejście na wcześniejszą emeryturę, warto wyjaśnić, co no- wego wniosła wspomniana decy- zja Rady Ministrów z 16. XI. br. Lipcowe rozporządzenie warun- kowało mianowicie nabywanie pra- wa do tej emerytury m. in. od- ustania zatrudnienia najpóźniej z dniem 31. XII. 1981 r. Decyzja z listopada natomiast przedłużyła okres trwania zatrudnienia o rok, to znaczy do 31 XII 1982 r., jeżeli za tym przedłużeniem przemawia- ły szczególne potrzeby zakładu pracy. (Pozostałe warunki: wiek, okres zatrudnienia, inwalidztwo — jeśli prawo do wcześniejszej emerytury jest od niego zależne, pozostają te same, to zna- czy, że spełnienie tych warunków musi nastąpić do 31. XII. 1981 r.)

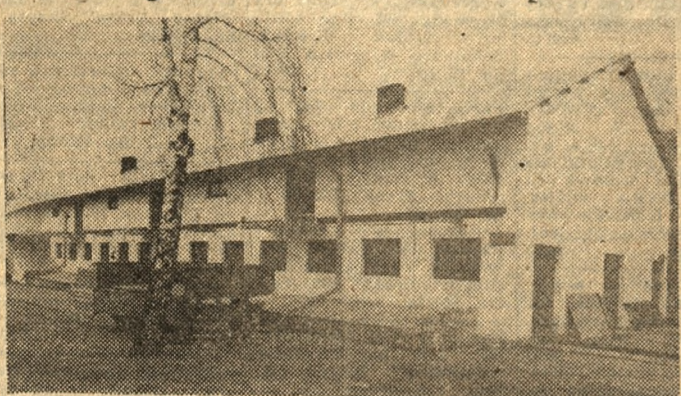
Co daje przesunięcie termi- nu rozwiązania stosunku pra- cy? Zakładowi pracy pozwala- ono — przez prolongatę odej- ścia osób, starających się o wcześniejszą emeryturę — przyspieszyć następców i wpro- wadzić ich w zakres czynno- ści poprzedników, by odbyło się to bez uszczerbku dla wy-

ników produkcji, czy działal- ności. Z drugiej strony ZUS dzięki tej prolongacie może na- dążyć z wydawaniem decyzji. Dopiero bowiem na podstawie otrzymania tej z ZUS-u przez pracownika, powinno nastąpić rozwiązanie przez zakład sto- sunku pracy. Chodzi tu przede- wszystkim o zapewnienie cią- głości otrzymywania środków utrzymania. ZUS ze swej stro- ny dołoży starań, by przepara- cować jak najwięcej wniosków do końca bieżącego roku.

Z uwagi jednak na to, że 31. XII. 1981 r. nie jest osta- tcznym terminem ustania sto- sunku pracy, oddział ZUS-u nie będzie automatycznie uru- chamiać wypłat tych emerytur, musi bowiem otrzymać od za- interesowanych osób aktualne zaświadczenie o faktycznej dacie ustania stosunku pracy. O nadesłanie do ZUS-u takie- go zaświadczenia z zakładu pracy proszone są nie tylko oso- by, które już otrzymały decy- zję o przyznaniu wcześniejszej emerytury, ale również oczeku- jącej jeszcze na decyzję.

Osoby, które będą chciały otrzymać dodatkowe wyjaśnie- nia w odniesieniu do konkre- tnej ich sytuacji, mogą je uzy- skać w czwartek, 10. bm., w go- dzinach od 14 do 16, telefonu- jąc pod następujące numery re- dakcyjne: • 66-57-18 • 66-59-39 oraz • 600-41 wewn. 215. Wyjaśnienie udzielać będą człon- kowie kierownictwa poznań- skiego oddziału ZUS-u. (zk)

Podłoga z klocków i piasku



„Złoty Wiechę” w kategorii no- wych budynków inwentarskich w województwie pilskim otrzymał ostatnio obiekt Zenona Ogrodni- ka ze wsi Kłebowice. Ciekawym rozwiązaniem w tej chlewni jest podłoga wykonana z drewnianych klocków i umocniona zaprawą piaskową.

Fot. „Głos” — R. Królik

Kaliskie

Halki z Sycowa zostają w kraju

Od ubiegłego roku była fi- lia „Siry” w Sycowie należy do Zakładów Przemysłu Dzie- wiarzkiego „Polo” w Kaliszu. Zakład ten eksportował biele- ną damską do Kuwejtu i Ara- bii Saudyjskiej. Od IV kwar- tału nie ma już zagranicznych zamówień, więc bielizne, głów- nie stilonowe halki, sprzedaje się handlowcom w kraju. Od chałupników zatrudnionych w „Polo” kupują też oni dani- skie figi z elanobawelny.

I to już wszystko, co „Polo” robi w IV kwartale dla rynku krajowego. Mocno produkcyjne prawie w całości, przeznacza się teraz na eksport. W przy- szłym roku również zakład w Sycowie zamierza się przesta- wić na produkcję eksportową: będzie sprzedawał wyroby z dzianin anilanowych produk- wanych w dziewiarni w Kali- szu. Wynika to z sytuacji su- rowcowej. Dla produkcji kra- jowej „Polo” otrzymuje nie- wielką ilość materiałów; kon- takty z firmami z RFN, które dają tkaniny i dodatki, pozwa- lają na zapewnienie załozde- pracy. Również w planie na rok przyszły zakłada się, że głównymi odbiorcami ubiorów z Kalisza będą firmy zagranic- ne. (gra)

Pilskie

Ani praca, ani płaca tylko kartka...

Wzrasta w województwie pil- skim liczba osób poszukujących pracy. Tak przynajmniej wyni- ka z danych Wydziału Zatrudnie- nia i Spraw Socjalnych Urzędu Wojewódzkiego. Gdy jednak bli- żej przyjrano się „kandydatom” do pracy, okazało się, że więk- szość osób nie jest zainteresowa- na ani pracą, ani płacą, a jed- ny nie uzyskaniem... kart zaopatrze- nia w mięso i wędliny. Przysłu- gują one bowiem także osobom niepracującym, ale zarejestrowa- nym w urzędzie pośrednictwa pracy, które dopiero po dwóch odwach podjęcia proponowa- nej pracy, tracą kartkowe upraw- nienia.

W skali globalnej, sytuacja na pilskim rynku pracy jest korzy- stna dla osób poszukujących za- trudnienia. Wolnych miejsc jest dwukrotnie więcej od zarejestro- wanych bezrobotnych. Wiele za- kładów, jak choćby Huta Szkła w Ujściu, Zakłady Porcelany i Porcelitu w Chodzieży, Zakłady Płyt Płaskich i Włókienniczych w Czarnkowie, filia „Rometu” w Walecu oraz kilka innych bezowa- cnie poszukują pracowników wy- kwalifikowanych i niewykwalifi- kowanych. Są jednak miasta, któ- re nie mogą się obyć bez „impor- tu” pracowników z pobliskich rejonów, a tym bardziej mieszkań- ców, którzy nie chcą podjąć prze- kroczenia granic województwa. W samej jednak Pilce część pracowników Kombi- nu Budowlanego, którego produk- cję ograniczono, podjęła pracę w zakładach ziemniaczanych. Ta- kich przypadków „przemieszcze- nia” pracowników jest jednak wię- kzość. (bej)

Konińskie

Szybko po mieście szybkim tramwajem?

Konin, mimo iż w przeważa- jącej części składa się z no- wych osiedli, należy do miast o bardzo trudnym układzie ko- munikacyjnym. Decydują o tym wąskie uliczki starego mia- sta, rozległa dolina Warty od- dzielająca stary i nowy Konin, wreszcie „kiszkaty” kształt tej ostatniej z także zbyt wą- skimi ulicami.

W ostatnich latach podjęto próby udrożnienia głównych tras komunikacyjnych w mie- scie. Z tym wiąże się trwają- ca budowa wiaduktu przy ul. Kłeczewskiej, nad trasą kole- jową Poznań — Warszawa. Niestety, nie uda się chyba w najbliższych latach „odkorko- wać” ul. Przemysławskiej, która łączy Konin z większością przedsiębiorstw miasta. Odwie- cze się chyba również tworze- nie nowej trasy północ — po- łudnie, której fragmentem jest wznoszony wiadukt. Na roz- wiazanie czeka także najorygi- nalniejsze rondo, jakie zafun- dowano Koninowi (to przy Pa- lacu Sportu).

Ostatnio wszystkie te proble- my omawiano na konińskich konsultacjach komunikacyj- nych, przygotowanych przez Oddział Wojewódzki Stowarzy- szenia Inżynierów i Techni- ków Komunikacji w Koninie. Brali udział przedstawiciele wszystkich instytucji i przed- sięwzięci związani z tymi zagadnieniami. Dyskutowano nad zmianami w układzie ko- munikacyjnym, które go u- sprawnia, bez konieczności po- dejmowania znacznych inwe- stycji. Ciekawe opinie formu- łowano o komunikacji maso- wej. Stwierdzono, że najlep- szym autobusem dla Konina byłby „Autosan”, gdyby nie je- go wady techniczne. Ozywie- nie wzbudziły stwierdzenia, że w Koninie powinno się zasto- sować szybkie tramwaje. Prócz oczywistych zalet takiego roz- wiazania, doszłyby mniejsze koszty eksploatacyjne tego ro- dzaju transportu publicznego.

(woj)

Leszczyńskie

Przymusowa prohibicja?

Wszyscy zapewne znają ane- gdotę o optymistach, pesymis- cie i napelnionej do połowy butelce wódki. Czy można je- nak być optymistą, gdy Zakła- dy Przemysłu Spirytusowego mają tylko połowę surowca do produkcji wódek? Ta wła- śnie sytuacja ma miejsce w leszczyńskim „Akwawicie”, jak się powszechnie w Lesznie nazywa filię Poznańskich Za- kładów Przemysłu Spirytuso- wego.

— „Zlew” nam spada w gru- dniu o półtora miliona litrów — biada kierownik zakładu, Stefan Grys. — Każdy o tym się może przekonać, przecho- dząc koło bram zakładu, przed którymi o tej porze roku zwy- kły się dawniej formować dłu- gie kolejki samochodów i cią- gników z beczkami spirytusu surowego z gorzelnii PGR-ow- skich północno-zachodnich wo- jewództw Polski. Gorzelnie te w niektóre lata pracowały... na okrągło. Teraz stoją z braku surowca. Nie przeznaczają się zboża na pędzenie spirytusu, mało jest kartofli na ten cel — PGR-y wolą je przeznaczyć na

pasze dla trzody. Czy zabrak- nie wódek?

— W Stanach Zjednoczo- nych w czasach prohibicji pro- dukcja spirytusu spadła zale- dwie o jedną trzecią — przypo- mina kierownik S. Grys. — Niepodobna, żeby u nas mogło być na rynku o połowę mniej wódek. Naród tego nie będzie tolerować — i wódka musi się znaleźć, bo w przeciwnym ra- zie naród... robi ją sobie sam. Zapowiada się przeznaczanie kilkudziesięciu tysięcy ton zbo- ża na przerób, ale tylko na wy- rób wódek eksportowych. Nam pozostanie pić wódkę z ziemniaków. Wcale nie musi ona być gorsza od „żytniów- ki”. Wszak słynna polska „Wódka Wyborowa” powstaje na- bazie kartofli.

Realistycznie — a w każ- dym razie logicznie — rozu- mujący szef „Akwawitu” za- kładka, że kartofle jednak się znajdują, w przeciwnym razie jego ludzie zamiast oczyszczać spirytus będą musieli zmienić profesję i zająć się tepieniem prywatnych „gorzelnii”. (tt)

odpowiadamy

K. Górski. — Szkoda, że ano- nimowo, gdyby nie to — list był by zakwalifikowany do „OPO”.

M. T. — Ogłoszenia drobne moż- na nadsłać też na pocztę. Biuro Ogłoszeń mieści się w Poznaniu przy ul. Skrytce 1. (2882)

Leon Kaszubski. — Sweter robio- ny na drutach, jest zawsze bar- dzo modny. Można więc chodzić tylko w swetrze bez marynarki. Jednak np. do teatru, lub na ja- kąś uroczystość właściwie będzie wódoz koszuł z krawatem i ma- rynarką. (2893)

Helena P., lat 15. — Pomyliłaś dwie sztuki. „W małym dworku” to sztuka Stanisława Ignacego Witkiewicza, zaś „W małym dom- ku” to sztuka Tadeusza Rittnera. (2866)

Charakterystyczne wieże wie- niętnicze i rozmaite konstruk- cje, typowe dla poszukiwań głębinowych zobaczyć można w różnych punktach wojewódz- twa poznańskiego. Tu i ówdzie wrosły już w krajobraz, gdzie indziej zainstalowane są od nie- dawna. Wszędzie jednak zna- mionują żmudną pracę w po- szukiwaniu bogactw ziemi. Pra- cę, która czasami nie przynosi- si żadnego rezultatu, bo to rów- nież w kalkulowane jest w spe- cyfikę zawodu.

Wielkopolskie Zakłady Ga- zownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu mają wie- le swoich „bazy”, w wielu zresz- tą województwach. Poznań-

Poznańskie

Gaz ważny jak węgiel

skie od niedawna zaczęło przy- sparać gospodarce dużą ilość gazu. Przede wszystkim dzięki jego „kopalni” w Grodzisku a i inne tego typu obiekty zwię- szają wydobycie. Dość, że za- czynają mówić o wojewódz- twie jako o liczącym się ośro- dku w tej dziedzinie.

Ostatnio natrafiono na nowe złoża gazu. Również w sąsied- twie Poznania. Specjaliści wy- rażają opinie, że powinny być

eksploatowane, bo pokłady są znaczne i zapewniają dostawy tego paliwa na wiele lat. Pod- jęcie eksploatacji jest wszakże dużo trudniejsze niż się może wydawać. Nie wszędzie bo- wiem można możliwie szybko i bez większych komplikacji prze- jść teren pod czerpanie gazu. Jego wydobywanie staje się w niektórych miejscach na- wet nieopłacalne z powodu nad- miernych kosztów, by zapew-

nić stosowne warunki technicz- ne eksploatacji. Dochodzi rów- nież i taki aspekt, że ludzienie- chęć mieć w pobliżu swego miejsca zamieszkania wież- wiertniczych i innych urządzeń z nimi związanych.

Te i inne przeciwności pró- buje się jednak pokonywać, bo gra warta jest tego. Dość stwier- dzić, że tegoroczne wydobycie gazu przez wspomniane zakła- dy przekroczy 3,5 mld m sześci- czyli równowartość około 20 milionów ton węgla kamiennego! A więc znaczenie opałowe gazu jest ogromne i warto w jego kopalnictwo inwestować.

(bop)

GRUDZIEŃ

8

Wtorek

Marli

Słońce: 7.49 - 15.39

TEATRY

WIELKI — g. 17 „Córka pułku” MUZYCZNY — g. 19 „Panna wodna”
POLSKI — g. 19 „Kwartet”.
NOWY — g. 19 „Oskarżony”.
CZERWIEC PIĘCZDZIESIĄT- SZESĆ

KINA

GOSTYŃ: „Kozłoróżec-1” (amer.)
JAROCIN: „Ponieważ się ko- chała” (rum.)
KALISZ Kosmos: „Śmierć na żywo” (fr.); Stylowe: „Przyjac- le” (jug.); „Przybyw uczyć” (fr.)
KONIN Oskard: „Hultajska czwórka” (radz.), „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz” (pol.)
KROTOSZYN: „Wagon syplac- ny” (jug.)
NOWY TOMYŚL: „Pierwsze za- mążpójście” (radz.)

OBORNKI: „Indeks” (pol.)

PIŁA Sokół: „Wielka majów- ka” (pol.)

PLESZEW: „Dziewczyna i au- to” (weg.)

PNIEWY: „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.)

SREM Klubowe: „Kobra” (jap.)

SZAMOTULY: „Ślady” (wl.)

TUREK: „Dom” (jug.)

WALCZ: „Wdowieństwo Karo- liny Zasler” (jug.)

WRONKI: „Zasady domina” (amer.)

WRZEŚNIA: „Jego kobiety” (NRD), „Książę i żebrak” (panam)

„Szaleństwo i metoda” (klub- meks.)

ZŁOTÓW: „Constans” (pol.)

„Pan Tau w obłokach” (czech.).

RADIO

PROGRAM I: 9 Cztery pory ro- ku; 11.25 Niezapomniane stronic- e; „Grypa szaleje w Nawprawie” pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka Kurpiów; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Studio Gama; 13.05 Popołudnie dziewcząt i chł- pów; 15.30 Studio Relaks; 15.35 Co jest grane? — muz. niespo- dzianka; 16 Muzyka i Aktualno- ci;

16.30 Gwiazdy, opowieści, le- gendy; 17.10 Radiowe spotkania; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 „Punkt widzenia”; 20.05 Koncert żywe- ci; 20.30 Półkarski Totek; 20.35 Orkie- stry w repertuarze popularnym; 21.05 Kronika sportowa; 21.28 M. Karłowicz: „Epizod na maskara- dzie” — poemat symf. op. 14; 22.20 Tu Radio Kierowców; 22.23 Biały stół na muzycznej antenie; 23 Wiadomości, inf. sportowe oraz „Polemiki”; 23.30 Audycja publi- cystyczna.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 15, 17, 19, 20, 22

PROGRAM III: 8.05 O. Peter- son i saksofonistki; 8.30 Prosto z kraju; 8.45 Mikrorecital A. Zau- chaj; 9 „Zły” pow.; 9.10 Baroko- wy koncert; 9.55 Nowe wiersze czyta T. Gluziński; 10 Co kto lu- bi; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 11 Pow. w wyd. dzw. — „Sennik współczesny”; 11.30 Jaz- zowa rodzina — bracia Montgo- mery; 12.05 W tonacji Trójkąt; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 Czyste radości mojego życia — pow.; 14 Sztuka skrzypcowej interpreta- cji Elisa Kawaguti i Seiji Kage- yama; 15.05 Kazimierz Cywnar — gitarzysta basowy; 15.40 W twój własny — słodki sposób — gra kwartet H. Miśkiewicz; 16 J.

Cieciński „Mistrzowie i kole- dzy”; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Rep. pt. „Szkło, szkło gdy cię wspomina”; 17.05 Muzyczna po- czta UKF; 17.40 Bielszy odcień bluesa; 18.10 Polityka dla wszy- stkich; 18.25 Czas relaksu; 19 M. Hasko — mit, legenda i prawda; 19.20 Przeboje sprzed lat — gra- trio W. Karolaka; 19.35 Opera Ch. Gounoda „Mireille”; 19.50 „Zły” pow.; 20 Antologia piosen- ki francuskiej; 20.30 Gość — słuch.; 21.05 Duet doskonały — Ray Charles i Betty Carter; 21.30 Duke Ellington i jego muzyka; 22.08 Śpiewa L. Voulzy; 22.15 T. Baird — szkice do biografii dźwię- kowej pisanej w dawnym stylu; 23 Nowe wiersze czyta T. Gluziń- ski; 23.05 Między dnem a snem.

Wiadomości: 7 8 10.30 12 15 17 19.30, 22

PROGRAM IV (audycje lokalne Poznań): 6.45 — 8 Radioexpress: lokalny serwis informacyjny; wiadomości „Sygnałów dnia” z pr. I, przegląd prasy poznańskiej, informacje dla kierowców, tele- fon dyżurny 653-18 do g. 8; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 17 Ra- dioexpress; 17.10 Stereo: „Rytmy 81”; 17.40 Rozmowa dnia; 17.50 Stereo: „Z historii rocka”; 18.35 Bajka dla dzieci; 18.40 Co jutro?

TELEWIZJA

PROGRAM 1

13.30 — TTR, RTSS — Matematy- ka, sem. 1 — Równania i nie- równości kwadratowe;
14.00 — TTR, RTSS — Wskazówki metodyczne, sem. 1;
14.30 — „Jak wprowadzać refor- mę gospodarczą?”
16.30 — Dziennik;
16.50 — Dla dzieci — „Michałki”;
17.20 — Polska Kronika Filmowa;
17.30 — Telewizja młodych — C.D.N.;
18.10 — Rolnicze rozmowy;
18.20 — Program publicystyczny;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Z archiwum Telekina: „Klub profesora Tutkila”;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Wszystko o reformie”;
20.15 — „Szukaj wiatru...” — radz. film fab.;

PROGRAM 2

17.45 — Język angielski dla za- awansowanych (9);
PUBLICYSTYKA SPOŁECZNA NA ANTENIE „DWOJKI”, w tym
18.15 — „Jak skrócić kolejkę po spółdzielcze mieszkania?”;
18.20 — „Potrzeby — hasła — fak- ty”;
19.00 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.00 — „Osiedle — dom — rodzi- na”;
20.50 — Pytania — postulaty — od- powiedzi;
21.50 — 24 godziny;
22.00 — Wtorek melomana — mi- strzowska lekcja interpretacji

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewiczka, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89
KONIN: Wojciech Płutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.